

Darłovia - historia i tradycja (cz. 2)

written by Biuro Promocji Miasta i Komunikacji Społecznej | 17 lipca 2021



Rok 1957 to nie tylko rok powołania nazwy Szkwał. To także rok, w którym na świat zostałem powołany ja. Taka ciekawostka. Ale wróćmy do sportu i naszego klubu.

We wszystkich jego sekcjach trwała uporczywa walka o ligowe punkty. W myśl zasady „raz na wozie, raz pod wozem” ekipy z naszego miasta plasowały się z reguły w środkowych rejonach tabeli. Oczywiście najwięcej emocji wzbudzały występy piłkarzy, ale wizytówką miasta byli znowu bokserzy. W tym samym roku w bojach o mistrzostwo A klasy osiągnęli takie oto wyniki: Z Czarnymi Słupsk 15:5 i 12:2 (mecz i rewanż), ze Skrzydlatymi Świdwin 12:8 i 12:6, z Mewą Kołobrzeg 11:9 i 20:0. Jedyny punkt nasz Szkwał stracił w remisowym 9:9 starciu z Olimpem Złocieniec, gromiąc ich w rewanżu 14 do 0. Jednym z tych, którzy nadawali ton w drużynie był Mieczysław Kotecki, który walczył w wadze ciężkiej.

Komuś w Darłowie znudziła się (jednak) nazwa Szkwał, bo to taki spokojny wietrzyk, więc, już po raz siódmy zmieniono jego nazwę. Od tego momentu będziemy nazywać się... Sztorm. Klub Sportowy Sztorm. Czy to oznacza wielką ekspansję naszych sportowców na arenach sportowych? Zobaczmy. Występujący w Klasie B piłkarze uplasowali się na 5 miejscu w 13 – to zespołowej lidze. O punkt wyprzedziła nas sławieńska Sława, a ligę wygrał... Płomień Koszalin. Znakomicie na kolejnej Spartakiadzie, tym razem w Gdyni zaprezentowali się nasi Sztormowcy, którzy zajęli III miejsce w klasyfikacji generalnej. Oprócz piłkarzy i siatkarzy występy, i to bardzo udane zanotowali motocykliści, tenisiści stołowi, strzelcy i lekkoatleci.

Rok 1959 przyniósł nam nowy klub w Darłowie. Otóż przy Fabryce Sieci z inspiracji Aleksandra Anteckiego powstał Włóknarz. Miał dwie sekcje: piłkarską i siatkówki kobiet.

Prezesem został wybrany Lis Waldemar. Wracając do Sztormu. 7 lutego tego roku w meczu z bokserami koszalińskiego Płomienia swoją ostatnią walkę stoczył Józef Hałajko – legenda darłowskiego boksu. Pozostał w klubie w roli szkoleniowca. Do sylwetki tego znakomitego sportowca wrócimy jeszcze nie raz.

Rok 1960 to okres znakomitych występów piłkarzy i siatkarzy. Piłkarze po rundzie jesiennej zajęli w tabeli 3. miejsce, a najlepszym zawodnikiem klubu był Albin Andrys. Jeszcze lepiej szło siatkarzom. Po pierwszej rundzie byli liderami Ligi z przewagą 3 punktów nad Korabiem Ustka. W klubie pojawił się Ryszard Lampka, kolejna legendarna postać naszej siatkówki. Bardzo aktywna była ekipa Szkoły Rybołówstwa Morskiego, której piłkarze pod wodzą Jerzego Wachowiaka mieszały w rozgrywkach C Klasy. Pojawiło się wielu znakomitych działaczy. Między innymi Jan Smender – Komendant Szkoły Morskiej, czy też Józek Makuch- człowiek orkiestra darłowskiego sportu. Znakomicie spisywał się na boisku Czesław Kaleta- stoper, który trafił później do II ligowego Rakowa Częstochowa. Znakomicie boks z piłką nożną łączył Józef Kornaś. Jako ciekawostka: klub miał swoją siedzibę na Pocztovej. Tam też znajdowała się szatnia zawodnicza. Przebrani piłkarze wędrowali przez całą Obr. Stalingradu, aby dojść na boisko. W tym czasie odnieśli swoje najwyższe zwycięstwo, gromiąc 16:0 LZS Potęgowo. 10 bramek w tym meczu strzelił Stasiu Tomaszak. W zespole juniorów pojawili się: Jan Boba, Stasiu Kiewra czy też Marianek Kujawa oraz bracia Bartkowiak: Henryk i Marek. Wreszcie, po latach walki awans do A klasy wywalczyli piłkarze. Następny zespół w tabeli wyprzedzili o 6 punktów, zaś Tomaszak strzelił w lidze 28 bramek na 63 zdobyte przez drużynę.

Ponieważ już kilka lat Sztormu za nami, czas na... tak, tak. Kolejną zmianę klubu. Tym razem miała ona podłoże typowo sponsorskie. Otóż głównym sponsorem klubu zostało PPIUR, więc od tego momentu nasz klub zmienił nazwę na „Kuter” Darłowo. Do Zarządu weszli między innymi Zygmunt Meronk i Czesław Gorczyca. Powstała już profesjonalna sekcja żeglarska, która już na starcie liczyła ponad 50 członków. Byli oni bardzo aktywni sportowo i brali udział w wielu tego typu imprezach w kraju. Ciekawie wyglądają ceny sprzętu żeglarskiego w tamtym czasie. Omega kosztowała 15 tysięcy, nieco mniej: 13 Hornet, a Kadet całe 10 tysięcy. Był więc bardzo drogi. Wielkim pasjonatem żeglarstwa był Sylwiusz Mroczek. Pomagali mu: Maciek Grudziński, Wiesio Wysocki czy też Kierzek Roman.

Rok 1965 to wielki sukces naszych piłkarzy. W finale regionalnym Pucharu Polski nasze gwiazdy pokonała Płomień Koszalin 4:0. Wszystkie bramki strzelił Henryk Bartkowiak, a rozentuzjasmowani kibice na rękach zanieśli go do szatni klubu na...Pocztovej. Do reprezentacji województwa powołano dwóch naszych piłkarzy. Andrzeja Sikorskiego i, uwaga, Edwarda Ziółkowskiego, naszego wieloletniego Radnego.

Na marginesie tych informacji mała ciekawostka. Zima 1982 roku jako niebieski ptak Solidarności Stanu Wojennego trafiłem „dobrowolnie” do działu opakowań Kutra. I tam spotkałem...Stasia Tomaszaka, Henia Bartkowiaka, Romana Kierzka. Po kilku miesiącach podniosłem tam bunt strajkiem zwany i oni poparli mnie bezwarunkowo. Ludzie sportu. Ludzie piłki.

Wracajmy jednak do Kutra sportowego. Karierę piłkarską zakończył Stanisław Kacperski- znakomity bramkarz. Paweł Sikorski, brat Andrzeja (powyżej) wyklócał się o co tylko trzeba z wszystkimi, jako znakomity kiero ekipy piłkarskiej. Zresztą piłkarze świetnie

rozpoczęli rundę jesienną, pokonując na swoim stadionie groźny Darzbór Szczecinek 2:0 (Bartkowiak Henio x 2). Zespół juniorów zasilają: Jurek Pilak, Stasiu Kotas czy mój sąsiad z dołu Stasiu Popieredzin. Budowany z mozołem zespół juniorów Kutra pokonał 6:1 wielokrotnego mistrza Okręgu, ekipę Czarnych Słupsk. Z tego meczu warto przytoczyć strzelców bramek: Malinowski Henryk- 3, Żyła Bogdan – 2 i Jan Wiernicki. Jeszcze o nich będzie. Seniorzy pod wodzą trenera Brzeźniowskiego walczą ambitnie o kolejny awans, a zespół wzmocnił pomocnik Andrzej Pepliński ze Sławy. Nieco później trafił do nas na okres służby wojskowej bramkarz Gryfa Słupsk- Leszek Kryszalowicz. Coraz lepiej prezentują się siatkarze Kutra, którzy ligowe mecze rozgrywają w sali SP 1. Podopieczni Zygmunta Meronka to min. Korek, Kaleta, Lampka, Kumpin, Lesner, Paćkowski czy Hasiuk. Ale przyszłość klubu to zespół juniorów. To właśnie Andrzej Gadomski, Tadeusz Beszczyński, Bolek Lesner i Leszek Nowak już wkrótce będą odnosili duże sukcesy.

Piłkarze w sezonie 1967 zajęli w tabeli 6 miejsce. Ligę zdecydowanie wygrała Sława Sławno, która wyraźnie wyprzedziła Gryfa Słupsk II i Sokoła Karlino. Ale już w roku 1968 nadszedł czas naszych piłkarzy. Po raz pierwszy w historii klubu nasz Kuter awansował do Ligi Okręgowej. W cuglach trzeba zaznaczyć. Zdobyliśmy 73 bramki tracąc zaledwie 21. Wspomniana już przeze mnie trójka strzelała, aż miło. Janek Wiernicki, popularny Dżinks zdobył 36 bramek, Swoje dołożyli znakomici skrzydłowi, Żyła – 15, Malina – 13. Zespół jako trener prowadził młody Brunon Fularczyk, kolejna ikona piłki darłowskiej. Do kadry Województwa trafił młodzieńcy Czesław Budny, o którym będzie dużo więcej już wkrótce. Drugim naszym reprezentantem na turniej o Puchar Michajłowicza był Jurek Pilak.

W ślad piłkarzy idą siatkarze, którzy odnoszą wielki, największy swój sukces i awansują do III Ligi siatkówki. Oprócz kilku już wymienionych powyżej awans ten wywalczyli także: Henryk Jabłoński, Włodzimierz Budek, Bogdan Redlicki czy Wiesław Karski.

Końcówka lat sześćdziesiątych to prawdziwy rozkwit sportu i kultury fizycznej w Darłowie. Do zespołów szerokim frontem wchodzi młodzież. We wszystkich sekcjach klubu widać pracę szkoleniową i osiągamy niebagatelne sukcesy. Jest wyraźna moda na sport. Jak będzie dalej? Czy nazwa Kuter zmieni się na inną? Jakie wyniki naszym drużynom przyniosą lata siedemdziesiąte?

